„Pacyfikacja za Żydów” – premiera 17. odcinka cyklu filmowego „Nie tylko Ulmowie”

Film „Pacyfikacja za Żydów” przedstawia historię rodziny Wąsowskich z Cegłowa niedaleko Mińska Mazowieckiego w kontekście krwawej niemieckiej pacyfikacji tej miejscowości 28 czerwca 1943 r. Z domu bohaterskiej rodziny uratowała się najmłodsza córka gospodarzy Hania oraz ukrywający się u nich nieznany z nazwiska mężczyzna pochodzenia żydowskiego Mosze.

Niemieckie służby policyjne przeprowadziły krwawą pacyfikację Cegłowa 28 czerwca 1943 r., a więc cztery miesiące przed zakończeniem ludobójczej Akcji Reinhardt, w której zamordowali ok 1, 9 mln polskich Żydów. Jak wiadomo, okupanci eksterminowali w czasie II wojny światowej ok. 6 mln polskich obywateli, w tym połowę pochodzenia żydowskiego. Drugą połowę ofiar stanowili w większości etniczni Polacy.

Według dokumentów Narodowych Sił Zbrojnych, Niemcy dokonali masakry w Cegłowie nie tylko za ukrywanie Żydów, ale także z powodu współpracy ludności z partyzantką, ukrywania uciekinierów – jeńców sowieckich oraz za zabicie przez miejscowych komunistów niemieckiego żołnierza. Wśród ofiar pacyfikacji znaleźli się Aleksandra i Jan Wąsowscy, ich syn Mieczysław oraz ukrywające się u nich żydowskie rodzeństwo Estera, Jojne i Mendel Goldsteinowie. Uratowała się najmłodsza córka gospodarzy Hania oraz nieznany z nazwiska Żyd Mosze, który zdołał uciec do lasu.

Nieżyjący już Władysław Bartoszewski, w czasie II wojny światowej więzień KL Auschwitz i członek Rady Pomocy Żydom „Żegota”, a w latach 1995 i 2000-2001 Minister Spraw Zagranicznych RP komentował, że skala pomocy Żydom w Polsce *to zjawisko, którego nie znam w żadnym innym kraju okupowanej Europy. Wobec tego jednak, że na naszym terytorium rozegrała się główna część tragedii ludności żydowskiej, działania te mogły dotyczyć tysięcy ludzi, ale nie milionów. I odchodzą w cień wobec tragedii milionów. Ale ja stale przypominam, że według Starego Testamentu brakowało dziesięciu ludzi do uratowania Sodomy. W Polsce tych Sprawiedliwych znalazły się tysiące… Myślę, że nie tylko Żydzi uratowani w infernalnych warunkach mają im coś do zawdzięczenia, ale my wszyscy, ówcześni i potomni* (za: J. Żaryn, *Polska wobec Zagłady,* Ofic. Wyd. Volumen, Warszawa 2019, s. 243).

Do końca II wojny światowej Niemcy dokonali zagłady około sześciu milionów polskich obywateli, w przygniatającej większości etnicznych Żydów (ok. 3 mln) i etnicznych Polaków. Większość z tysięcy Polaków, którzy udzielili pomocy Żydom w czasie okupacji

niemieckiej, nigdy nie została uhonorowana, a najprawdopodobniej nigdy nie będzie publicznie znana. Chcemy ich wszystkich uczcić cyklem filmów „Nie tylko Ulmowie”. Zapraszamy do obejrzenia 17 odc. miniatur filmowych IPN z cyklu „Nie tylko Ulmowie” poświęconego rodzinie Wąsowskich z Cegłowa pod Mińskiem Mazowieckim – „Pacyfikacja za Żydów”, który prezentujemy w wersji polskiej i angielskiej na kanale IPNtv platformy Youtube oraz w mediach społecznościowych.

Obejrzyj na kanale IPNtv

►wersja audio i tekstowa filmu na portalu przystanekhistoria.pl

Odcinek 16: „Pozostał krzyż w lesie”

Samobójstwo Szmula Zygielbojma było wołaniem o pomoc dla eksterminowanych Żydów, skierowanym do całego świata: *… Niemcy z całym bezwzględnym okrucieństwem mordują już obecnie resztki Żydów w Polsce. […] Przez śmierć swą pragnę wyrazić najgłębszy protest przeciwko bezczynności, z jaką świat się przypatruje i pozwala lud żydowski wytępić. Wiem, jak mało znaczy życie ludzkie, szczególnie dzisiaj. Ale skoro nie potrafiłem tego dokonać za życia, może śmiercią swą przyczynię się do wyrwania z obojętności tych, którzy mogą i powinni działać, by teraz jeszcze, w ostatniej bodaj chwili, uratować od niechybnej zagłady tę garstkę Żydów polskich, jaka jeszcze żyje. […] Żegnam wszystkich i wszystko, co mi było drogie i co kochałem* (kopia listu pożegnalnego Szmula Zygielbojma opublikowana w całości w: J. Żaryn, *Polska wobec Zagłady*, Ofic. Wyd. Volumen, Warszawa 2019, s. 241).

Sześć miesięcy później do licznego grona Polaków dobrowolnie oddających życie za swoich żydowskich współobywateli dołączyła pięcioosobowa rodzina państwa Olesiejuków. Jak dziesiątki, a nawet setki tysięcy swoich rodaków udzielili pomocy Żydom na długo przed tragicznym apelem Szmula Zygielbojma.

Żydowscy uciekinierzy przychodzili do nich z prośbą o pomoc zwłaszcza od jesieni 1942 r., gdy Niemcy w rozpędzili już swoją eksterminacyjną machinę „Akcji Reinhardt”. Olesiejukowie przez kilkanaście miesięcy udzielali wielu potrzebującym Żydom schronienia i dostarczali im jedzenie. 3 listopada 1943 r. gospodarstwo polskich rolników otoczyli niemieccy żandarmi i zamordowali całą rodzinę oraz zatrzymanego w domu żydowskiego mężczyznę, prawdopodobnie o nazwisku Reliniuk. Najmłodszy z zastrzelonych synów małżeństwa Olesiejuków – Szymek, miał trzy latka… Dzisiaj, po całej rodzinie pozostał tylko stalowy krzyż w zarosłym lasem miejscu tragedii i wspomnienie krewnych. Zachęcamy, by także Państwo objęli swoją pamięcią tę Bohaterską Rodzinę oraz Szmula Zygielbojma.

Większość z tysięcy osób, które udzieliły pomocy Żydom w czasie okupacji niemieckiej,

nigdy nie została uhonorowana, a najprawdopodobniej nigdy nie będzie publicznie znana. Chcemy ich wszystkich uczcić cyklem filmów „Nie tylko Ulmowie”. Zapraszamy do obejrzenia 16 odc. tych miniatur filmowych IPN, poświęconej rodzinie Olesiejuków z Podlasia – „Pozostał krzyż w lesie”, który prezentujemy w wersji polskiej i angielskiej na kanale IPNtv platformy Youtube oraz w mediach społecznościowych.

Obejrzyj na kanale IPNtv

►wersja audio i tekstowa filmu na portalu przystanekhistoria.pl

Odcinek 15: „Całą Trójkę zastrzelili”

Wśród tysięcy Polaków, którzy złamali okupacyjny zakaz pomocy Żydom znalazły się matka i córka z Sosnowicy koło Włodawy, Stanisława i Halina Kamińskie. Mąż Stanisławy zginął w kampanii obronnej we wrześniu 1939 r. Bohaterskie kobiety przez dłuższy czas wspierały ukrywającego się w lesie żydowskiego mężczyznę. Gdy pogarszała się pogoda, ukrywał się u nich w domu. Gdy Niemcy dowiedzieli się o kryjówce, aresztowali i tego samego dnia zastrzelili całą Trójkę. Przebywający wtedy w pobliskim młynie Józef Dawidek zeznawał po latach, że podczas egzekucji nie wyglądał przez okno *„[…] bowiem Halina Kamińska była moją szkolną koleżanką i po prostu nie mogłem patrzeć na jej śmierć”.*

Stanisława i Halina Kamińskie potrafiły przezwyciężyć swój strach, by pomóc człowiekowi zagrożonemu śmiercią z rąk niemieckiego okupanta. W tym kontekście szczególnie mocno brzmią słowa ocalałego z Zagłady Romana Fristera rozgrzeszające tych, którzy nie pomagali: *Jakie ja mam prawo ich* [Polaków] *potępić? Dlaczego niby mieli oni ryzykować życie własne i swoich rodzin dla żydowskiego chłopca, którego nie znali? Czy ja zachowałbym się inaczej? Znałem również odpowiedź na to pytanie. Nie podniósłbym nawet małego palca, aby im pomóc. Wszyscy bali się jednakowo”* (cytat za: Jan Żaryn, *Polska wobec Zagłady,* Oficyna Wydawnicza Volumen, Warszawa 2019, s. 251).

Do narracji w filmie wykorzystano, między innymi, tekst Mariusza Sawy, *Matka i córka - zamordowane za pomoc Żydowi* [dostęp: 30.04.2024].

Większość z tysięcy osób, które udzieliły pomocy Żydom w czasie okupacji niemieckiej nigdy nie została uhonorowana, a najprawdopodobniej nigdy nie będzie publicznie znana. Chcemy ich wszystkich uczcić cyklem filmów „Nie tylko Ulmowie”. Zapraszamy do obejrzenia 15 odc. tych miniatur filmowych IPN poświęconego rodzinie Kamińskich – „Całą Trójkę zastrzelili”, który prezentujemy w wersji polskiej i angielskiej na kanale IPNtv oraz w mediach społecznościowych.

Obejrzyj na kanale IPNtv

►wersja audio i tekstowa filmu na portalu przystanekhistoria.pl

Odcinek 14: „Uciekł z płonącego domu”

W okresie II wojny światowej czteroosobowa rodzina Franciszka Lecha, składająca się z ojca rodziny, jego żony Katarzyny, córki oraz syna Jana, zamieszkiwała w przysiółku Wólka obok wsi Gołuchów w gm. Chmielnik, Kreis Busko, dystrykt Radom, gdzie na skraju lasu posiadali niewielkie, około dwuhektarowe gospodarstwo.

Żydowscy uciekinierzy zaczęli prosić Lechów o pomoc od końca 1942 r. Od roku, w którym to, po morderczej represji wobec polskich elit, Niemcy z całym bestialstwem skupili się na eksterminacji osób pochodzenia żydowskiego. Nazwali to „Aktion Reinhardt” czy też iście szatańskim określeniem „ostateczne rozwiązanie kwestii żydowskiej” (Endlösung der Judenfrage).

Lechowie przez wiele miesięcy udzielali pomocy grupie Żydów zbiegłych z gett i skupisk żydowskich takich jak Chmielnik, Kije czy Piotrkowice, niszczonych przez niemieckie władze okupacyjne. Żydom przebywającym u Lechów pomagali również mieszkańcy okolicznych wiosek, a niektórzy jak rodzina Boberków czy Kaszubów także ukrywali Żydów. Wśród ratowanych przez Lechów byli m. in. Wiśliński z żoną i dziećmi, Markowiecki z dwoma synami oraz Szmul Fisz. Od czasu do czasu do Lechów przychodziła rodzina Szulima Markowickiego, która przebywała przez parę dni i odchodziła. Kilka dni u Lechów ukrywali się także Żydzi z Jędrzejowa. Jednorazowo w gospodarstwie chroniło się zwykle od kilku do kilkunastu Żydów, ale bywało, że nawet powyżej dwudziestu […]. W pewnym momencie o obecności Żydów u rodziny Lechów dowiedzieli się Niemcy… – opowiada dr Tomasz Domański z Delegatury IPN w Kielcach.

To właśnie do takich Polaków, jak rodzina Lechów, możemy odnieść słowa skierowane do Yad Vashem przez ocalałego z Zagłady: *Ja, Zygmunt Warszawer, nie podaję nikogo z Polaków, którzy pomagali mi przeżyć. Wyskoczyłem z pociągu jadącego do Treblinki na spalenie, w pociągu został uduszony mój dzieciak. Zaszedłem do gospodarzy Pielaczki, przetrzymywał mnie 4 dni i potem chodziłem od wioski do wioski: Kornacice, Gończyce, Leokadia, Sośniki, Łaskarzew, Izdebko, i wsie: Zygmunty, Romanów. Ci wszyscy ludzie mi pomogli. Nikogo nie podałem do nagrody, bo Ameryka by zbankrutowała. Co dzień byłem na innej łasce* (cytat za: Jan Żaryn, *Polska wobec Zagłady,* Oficyna Wydawnicza Volumen, Warszawa 2019, s. 7).

Większość z tysięcy osób, które udzieliły pomocy Żydom w czasie okupacji niemieckiej nigdy nie została uhonorowana, a najprawdopodobniej nigdy nie będzie publicznie znana. Chcemy ich wszystkich uczcić cyklem filmów „Nie tylko Ulmowie”. Zapraszamy do obejrzenia 14 odc. miniatur filmowych IPN z cyklu „Nie tylko Ulmowie” poświęconego rodzinie Lechów – „Uciekł z płonącego domu”, który prezentujemy w wersji polskiej i angielskiej na kanale IPNtv oraz w mediach społecznościowych.

Obejrzyj na kanale IPNtv

►wersja audio i tekstowa filmu na portalu przystanekhistoria.pl

Odcinek 13: „…bo dawał Żydom chleb”

Film przedstawia historię Tadeusza Nowaka, pracownika niemieckiej fabryki Hugo Schneider AG (HASAG) w Skarżysku-Kamiennej, a zarazem żołnierza Armii Krajowej, który został zamordowany przez Niemców za przekazywanie jedzenia żydowskim więźniom pracującym razem z nim.

Niemcy, po zajęciu Polski we wrześniu 1939 r., nie tylko rozpoczęli mordowanie polskich elit, ale także przejęli polski system ekonomiczny, w tym fabryki. Sieć takich zakładów okupanci oddali w zarząd koncernowi zbrojeniowemu z Lipska Hugo Schneider AG (HASAG). Dyrektorem filii w Skarżysku-Kamiennej był urzędnik lipskiego ratusza i essesman Egon Dalski.

W tego typu fabrykach byli zatrudnieni Żydzi, uwięzieni w obozach pracy, oraz Polacy, zwani robotnikami „wolnościowymi”. Jednak, jeśli nie podjęli oni pracy, byli zagrożeni wywiezieniem na roboty przymusowe do Niemiec. Takim właśnie polskim robotnikiem był w Skarżysku-Kamiennej Tadeusz Nowak. Pracował jako ślusarz, a jednocześnie, jako żołnierz konspiracyjnej Armii Krajowej, kierował pozyskiwaniem amunicji do walki z Niemcami. Mimo kary śmierci, ogłoszonej przez okupantów, nawet za najmniejszą pomoc Żydom, Nowak wraz ze swoją grupą przekazywali żydowskim więźniom żywność oraz listy. Tuż przed Wielkanocą 1943 r. Tadeusz Nowak został złapany na takiej pomocy przez niemiecką służbę ochrony – Werkschutz. 21 kwietnia został skazany na publiczną egzekucję przez powieszenie. W trakcie egzekucji lina zerwała się, dowódca Werkschutzu dobił polskiego bohatera strzałem z pistoletu. Ciało Tadeusza Nowaka, dla postrachu, powieszono na bramie zakładu. Według niektórych świadków zawieszono na nim tablicę z napisem „Ten Polak dawał Żydom chleb”.

Do takiej właśnie postawy, jak działania Tadeusza Nowaka, nawoływały polskie pisma konspiracyjne, a wśród nich socjalistyczne „WRN”, nr 18 z 28 września1942: *Za pomoc Żydom, którzy w znikomej ilości zdołali się wymknąć oprawcom, Niemcy wyznaczyli karę śmierci. Każdy uczciwy człowiek z pogardą traktuje te groźby, bo wie, że pomoc w nieszczęściu, ratowanie zagrożonego śmiertelnie bliźniego jest obowiązkiem silniejszym niż śmierć. Obowiązkiem każdego Polaka jest pomóc ofiarom niemieckiego bestialstwa* (cytat za: Jan Żaryn, *Polska wobec Zagłady,* Ofic. Wyd. Volumen, Warszawa 2019, s. 243).

Większość z tysięcy osób, które udzieliły pomocy Żydom w czasie okupacji niemieckiej nigdy nie została uhonorowana, a najprawdopodobniej nigdy nie będzie publicznie znana. Chcemy ich wszystkich uczcić cyklem filmów „Nie tylko Ulmowie”. Zapraszamy do

obejrzenia 13 odcinka miniatur filmowych IPN z cyklu „Nie tylko Ulmowie” poświęconej Tadeuszowi Nowakowi – „…bo dawał Żydom chleb”.

Artykuł autorstwa Edyty Krężołek wykorzystany w filmowej narracji dotyczącej Tadeusza Nowaka znajdą Państwo w publikacji IPN: *Represje za pomoc Żydom na okupowanych ziemiach polskich w czasie II wojny światowej*, t. I, red. M. Grądzka-Rejak, A. Namysło, Warszawa 2019, s. 249.

Obejrzyj na kanale IPNtv

►wersja audio i tekstowa filmu na portalu przystanekhistoria.pl

Odcinek 12: „Anna i Sara”

Film opowiada o żonie burmistrza Kielc, z niemieckiego nadania Annie Bogdanowicz, która pomagała swojej żydowskiej przyjaciółce ukrywać się przed Niemcami.

Anna Bogdanowicz i Sara Diller były absolwentkami Prywatnego Seminarium Nauczycielskiego w Jaśle. Przed wybuchem wojny obie pracowały jako nauczycielki. We wrześniu 1939 r., gdy rozpoczęła się niemiecka okupacja Polski, Anna z rodziną mieszkała w Kielcach. Sara zaczęła udzielać korepetycji synowi Anny. Częste kontakty między obiema kobietami zostały przerwane, gdy Niemcy zmusili polską ludność żydowskiego pochodzenia do zamieszkania w gettach.

Mąż Anny współpracował z Niemcami, był z ich nadania burmistrzem Kielc. Z tego powodu Anna nie mogła przyjąć Sary pod swój dach. Pomogła jednak swojej przyjaciółce uciec z getta, znalazła dla niej mieszkanie u małżeństwa Gościejów w Kielcach, następnie w domu rodziny kolejarzy oraz w leśniczówce Rojków. 6 listopada 1942 roku Niemcy aresztowali Annę Bogdanowicz wraz z mężem i synem.

Anna została uwięziona w Auschwitz, gdzie poniosła śmierć 14 czerwca 1943 roku. Zdążyła jednak ostrzec przyjaciółkę, która szybko opuściła leśniczówkę i wyjechała do Krakowa, a następnie do Warszawy. Stąd pod fałszywym nazwiskiem została wywieziona na roboty do Austrii. Dzięki ofiarności Anny Bogdanowicz Sara przeżyła wojnę i wyjechała do Izraela.

Sara Diller, podobnie jak Szewach Weiss i dziesiątki tysięcy polskich Żydów, przeżyła niemiecką okupację i Zagładę dzięki pomocy wielu ludzi dobrej woli spośród polskich współobywateli. Były ambasador Izraela w Polsce wspominał

– Na początku ukrywaliśmy się w domu Państwa Góralów, a potem w domu Państwa Potężnych. To byli nasi polscy sąsiedzi z Borysławia. Potem przeszliśmy do kryjówki, do podwójnej ściany, którą mój tatuś dobrze przygotował w naszym domu. Byliśmy tam przez siedem/osim miesięcy. Poprosiliśmy panią Lasotową (Ukrainkę, koleżankę mojej mamusi),

aby przeniosła się do naszego domu, bez jej pomocy nie moglibyśmy przeżyć. Potem Niemcy nauczyli się, że takie podwójne ściany kryją Żydów. Musieliśmy się przenieść w inne miejsce. Była to piwnica sąsiedniego domu. To była ochronka dla dzieci, którą przed wojną zbudował mój dziadzio Icek. 21 miesięcy żyliśmy w piwnicy. Jedzenie przynosili nam Góralowie i Potężni. Pani Lasotowa prowadziła sklep i zaopatrywała nas w żywność, papierosy i benzynę do kuchenki polowej. Cała moja rodzina uratowała się. To wszystko byłoby niemożliwe, gdyby nie Sprawiedliwi. Rodzina Potężnych, Górali i Pani Lasotowa z panem Romanem Szczepaniukiem. Kochani wspaniali ludzie. To są moi bohaterowie. Zawsze w moim sercu (cytat za: Jan Żaryn, *Polska wobec Zagłady,* Oficyna Wydawnicza Volumen, Warszawa 2019, s. 245).

Większość z tysięcy osób, które udzieliły pomocy Żydom w czasie okupacji niemieckiej nigdy nie została uhonorowana, a najprawdopodobniej nigdy nie będzie publicznie znana. Chcemy ich wszystkich uczcić cyklem filmów „Nie tylko Ulmowie". Zapraszamy do obejrzenia kolejnej miniatury filmowej – „Anna i Sara".

Historię Anny i Sary przedstawia Edyta Krężołek z Delegatury IPN w Kielcach.

Obejrzyj na kanale IPNtv

►wersja audio i tekstowa filmu na portalu przystanekhistoria.pl

Odcinek 11: „Zastrzelona matka ośmiorga dzieci"

Film opowiada o wielodzietnej rodzinie Anny i Jana Niepsujów z Klikowej koło Tarnowa, którzy dali schronienie żydowskiemu małżeństwu Kurzów z Tarnowa, ściganemu przez niemieckich okupantów.

W 1942 r. największym skupiskiem ludności żydowskiej w dystrykcie krakowskim był Tarnów. Żyło tam około 40 tys. Żydów. W czerwcu tego roku przeprowadzono w tym mieście pierwsze akcje deportacyjne do obozu zagłady w Bełżcu. W sumie do obozu wywieziono w czerwcu 1942 r. z Tarnowa około 8000 Żydów. Wszystkich uznanych za niezdolnych do podróży, czyli starców, chorych, kalekich i matki z małymi dziećmi, około 8000 ludzi wymordowano na żydowskim cmentarzu i w pobliskich lasach.

Najprawdopodobniej w październiku 1942 r. żydowskie małżeństwo Kurzów, mieszkające w Tarnowie na ul. Asnyka, znalazło schronienie w drewnianym domu Anny i Jana Niepsujów, którzy w Klikowej pod Tarnowem posiadali małe gospodarstwo rolne. Anna pracowała na roli i wraz z Janem, pracownikiem kolei, zajmowała się wychowaniem ośmiorga dzieci.

9 kwietnia 1943 r. Anna Niepsuj została zastrzelona na terenie swojego gospodarstwa za ukrywanie małżeństwa Kurzów. Świadkiem tej tragedii była jej sześcioletnia córka, Maria, która uniknęła śmierci, jako jedyna z przebywających wówczas w gospodarstwie osób.

„[…] Pamiętam, że mama wyszła do pokoju. Widziałam, że klęczała i modliła się. Nic do

mnie nie mówiła. Słyszałam, że Niemcy sprowadzają kogoś ze strychu. Gdy zeszli do sieni, ja usłyszałam strzały. Ja się wystraszyłam i weszłam pod łóżko. Niemcy po tych strzałach weszli po mamę. […]” – tak w 1992 r. wspominała dzień tragedii Maria.

Historię rodziny Niepsujów z Klikowej koło Tarnowa przedstawia dr Roman Gieroń z Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN w Krakowie.

Obejrzyj na kanale IPNtv

►wersja audio i tekstowa filmu na portalu przystanekhistoria.pl

Odcinek 10: „Matka czwórki dzieci”

Gdy 3 lipca 1941 r. wojska niemieckie wkroczyły do Drohobycza stało się jasne, że głównym celem niemieckiej okupacji będzie likwidacja polskich elit i całkowita zagłada osób pochodzenia żydowskiego. Maria Strutyńska nie pozostała bierna, wiosną 1942 r. zapewniła schronienie Minie Hennefeld oraz jej córce Lidii i kuzynce Szance Kluberg. Z czasem, na prośbę Miny, Maria ukryła także w swoim domu jej rodziców i troje rodzeństwa wraz z dwójką dzieci. Polka postanowiła pomóc także swojej przyjaciółce Gustawie Liberman, jej siostrze Sabinie oraz jej mężowi. Łącznie w domu Marii schronienie znalazło 13 Żydów. Przebywali w kryjówce pod podłogą jednego z pokoi i na strychu. Maria wraz z córką Teresą i pozostałymi dziećmi zapewniała im pożywienie oraz najpotrzebniejsze przedmioty codziennego użytku. Ukrywani starali się wspierać swoich dobroczyńców, przekazując im na wymianę cenne przedmioty. To pozwalało Marii zgromadzić kilkudniowe zapasy żywności. Każdego dnia zarówno ukrywającym jak i ukrywanym towarzyszył nieustanny strach. Niestety obawy Teresy urzeczywistniły się w czerwcu 1943 r. Wtedy to, po przeszukaniu i splądrowaniu domu, Maria Strutyńska została aresztowana a następnie osadzona w miejscowym areszcie. We wrześniu 1943 r. Niemcy przewieźli ją do więzienia we Lwowie przy ul. Kazimierzowskiej, gdzie została zabita w marcu 1944 r. Ukrywani przez nią Żydzi także zostali straceni.

Większość, z tysięcy osób, które udzieliły takiej pomoc, nigdy nie została uhonorowana, a najprawdopodobniej nigdy nie będzie nawet publicznie znana. Chcemy ich wszystkich uczcić cyklem filmów „Nie tylko Ulmowie”. Zapraszam do obejrzenia kolejnej miniatury filmowej – „Matka czwórki dzieci”.

Historię Marii Strutyńskiej przedstawia dr Wojciech Hanus z Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN w Rzeszowie.

Obejrzyj na kanale IPNtv

►wersja audio i tekstowa filmu na portalu przystanekhistoria.pl

Odcinek 9: „Ocaliła dwustu Żydów”

Film opowiada o Zofii Klemens, która zaryzykowała życie, by ratować swoich żydowskich współobywateli. Początkowo zaopiekowała się Szmuelem Ronem (Edek Rozencwajg), który wcześniej ukrywał się w schronie pod kuchnią górniczej rodziny Kobylców. Znalazłszy schronienie u Zofii Klemens Szmuel zatroszczył się o innych uciekinierów, których systematycznie sprowadzał do jej mieszkania. Kolejne grupy Żydów były następnie nielegalnie przeprowadzane przez Pawła Jaworskiego przez granicę na Słowację. W jednej z takich wypraw Paweł Jaworski został zastrzelony przez Niemców.

– *Ludzie ci ukryli się u mnie, odpoczęli, zjedli, przenocowali, a na drugi dzień wieczorem Edek wyprowadził ich. Wywiózł ich do Bielska. Po pewnym czasie Edek przyprowadził do mnie kilka osób (zawsze Żydów) i znów ich wywiózł do Bielska. Czasami było u mnie jednocześnie i po 30 osób. Trwało tak od wiosny 1943 r. do lutego 1944 r. w tym czasie przewinęło się przez moje mieszkanie ok. 200 osób* – wspominała po latach Zofia Klemens.

Historię Zofii Klemens z Katowic przedstawia dr Aleksandra Namysło z Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN w Katowicach.

Obejrzyj na kanale IPNtv

►wersja audio i tekstowa filmu na portalu przystanekhistoria.pl

Odcinek 8: „Trzymali się za ręce”

Film przedstawia bohaterstwo rodziny Baranków, która zaryzykowała życie, by ratować swoich żydowskich współobywateli. Zapłacili za tę pomoc najwyższą cenę. Wincenty i Łucja razem z synami, zostali zamordowani przez Niemców na terenie swojego gospodarstwa. Była to część szerszych działań związanych z wyłapywaniem uciekających przed Zagładą Żydów i zastraszaniem lokalnych społeczności.

15 marca 1943 r. uzbrojeni Niemcy otoczyli dom rodziny i wyprowadzili domowników na podwórko. Jedynie przybranej matce Wincentego, Katarzynie Baranek udało się ukryć w wąskiej szparze między piecem a ścianą. W tym czasie okoliczni mieszkańcy Siedlisk zostali zmuszeni do przeszukiwania zabudowań w celu odnalezienia ukrywających się Żydów. Na miejscu w Siedliskach Niemcy zamordowali czterech Żydów, a także członków rodziny Baranków – Wincentego, jego żonę Łucję oraz synów, 12-letniego Henryka i 10-letniego Tadeusza. Wiedzieli także, że w domu mieszkała jeszcze jedna osoba. Okupanci ogłosili mieszkańcom wsi, że mają 24 godziny na doprowadzenie jej do siedziby żandarmerii w Miechowie. Zagrozili, że w przeciwnym razie rozstrzelają kilkudziesięciu mieszkańców Siedlisk i spalą miejscowość. Sterroryzowani ludzie odwieźli Katarzynę do miejsca wskazanego przez Niemców. Tam została zamordowana. Zwłoki zabitych Żydów Niemcy nakazali zakopać w pobliżu stodoły. Pozwolili na pochowanie rodziny Baranków na miechowskim cmentarzu parafialnym, ale zakazali jakichkolwiek uroczystości

pogrzebowych.

Historię rodziny Baranków z Siedlisk koło Miechowa w Małopolsce przedstawia dr Roman Gieroń z Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN w Krakowie.

Obejrzyj na kanale IPNtv

►wersja audio i tekstowa filmu na portalu przystanekhistoria.pl

Odcinek 7: „Pomagała nawet w Auschwitz”

Film „Pomagała nawet w Auschwitz” przedstawia bohaterstwo małżeństwa Ciesielskich, które zaryzykowało życie, by ratować swoich żydowskich współobywateli. W mieszkaniu na krakowskim Kazimierzu, dzielnicy w której przez wieki zamieszkiwała społeczność żydowska Romualda i Feliks Ciesielscy zdecydowali się zapewnić schronienie uciekającym z getta Żydom. Bezpieczną ostoję w ich domu znaleźli m.in.: Edmund Fiszler i jego żona Leonora oraz czteroosobowa rodzina Horowiców. Małżonkowie wspierali potrzebujących na wiele sposobów, ryzykowali własnym życiem w imię wyższego dobra. Prawdopodobnie na skutek donosu, Ciesielscy zostali aresztowani przez Niemców latem 1942 r. W trakcie śledztwa Romualda była bita i torturowana. Za swoją działalność humanitarną trafiła do KL Auschwitz, tam została poddana doświadczalnym badaniom pseudomedycznym. W obozie nie przestała jednak pomagać, ukrywała dzieci wytypowane w selekcji, organizowała dodatkowe racje żywnościowe, a także fałszowała metryki urodzenia dzieci. W Auschwitz przebywała do czasu ucieczki z transportu ewakuacyjnego w Jawiszowicach w styczniu 1945 r. Jej mąż Feliks również został uwięziony w KL Auschwitz. Stamtąd przetransportowano go do obozu koncentracyjnego Mauthausen na terenie Rzeszy Niemieckiej, gdzie został zamordowany 18 marca 1945 r.

Historię rodziny Ciesielskich z Krakowa przedstawia dr Martyna Grądzka-Rejak z Biura Badań Historycznych IPN.

Obejrzyj na kanale IPNtv

►wersja audio i tekstowa filmu na portalu przystanekhistoria.pl

Odcinek 6: „Ukryli osiemnastu Żydów”

Film „Ukryli osiemnastu Żydów” przedstawia bohaterstwo rodziny Andrzejczyków, która zaryzykowała życie, by ratować swoich żydowskich współobywateli. Jesienią 1942 r., gdy na Białostocczyźnie trwała masowa likwidacja gett, w domu Franciszka Andrzejczyka pojawili się trzej jego dobrzy znajomi: Judel Węgorz, mężczyzna o nazwisku Szczupakiewicz

i mężczyzna nazywany Moniek. Poprosili rolnika, by ten zgodził się ukryć w swoim gospodarstwie nie tylko ich, ale i innych zbiegów. Franciszek Andrzejczyk udzielił im pomocy. Zgodził się, by w jego domu ukryło się łącznie 18 osób.

Dla uciekinierów przygotowano dwa podziemne schrony – jeden pod domem, a drugi w stojącej blisko niego piwnicy na ziemniaki. 20 marca 1943 r. w gospodarstwie zjawili się niemieccy żandarmi z posterunku w Czyżewie. Gdy rolnik zaprzeczył jakoby ukrywał Żydów, żandarmi rozpoczęli rewizję. W pewnym momencie jeden z nich oddał w kierunku Franciszka serię strzałów z pistoletu maszynowego, pozbawiając go życia. Wszyscy ukrywani Żydzi zostali schwytani i zabici, a bliscy zamordowanego Franciszka dotkliwie pobici, obrabowano także ich dom z odzieży, obuwia i cennych przedmiotów. Wkrótce potem wdowę i dzieci poinformowano, że ich cały majątek przechodzi na własność niemieckich władz okupacyjnych.

Obejrzyj na kanale IPNtv

►wersja audio i tekstowa filmu na portalu przystanekhistoria.pl

Odcinek 5: „Rozstrzelani na podwórku i cmentarzu”

Film „Rozstrzelani na podwórku i cmentarzu” przedstawia bohaterstwo rodziny Krysiewiczów, która zaryzykowała życie, by ratować swoich żydowskich współobywateli.

We wsi Waniewo, leżącej w okresie okupacji w obwodzie sokołowskim, a obecnie w gminie Sokoły w powiecie Wysokie Mazowieckie, jedno z gospodarstw rolnych prowadzili małżonkowie Władysława i Stanisław Krysiewiczowie, wychowujący pięcioro dzieci. To właśnie w nim wykopali w stodole, pod klepiskiem podziemny schron, który stał się szansą na życie dla około 10 osób. Małżonkowie wzięli na siebie trud przekazywania ukrywanym żywności i opieki nad nimi, zachowując to w tajemnicy nawet przed swoimi dziećmi.

Jednak w nocy z 7 na 8 września 1943 roku gospodarstwo zostało otoczone przez Niemców. Stanisław został schwytany na podwórzu, żandarmi zaczęli go bić, chcąc zmusić go do wskazania kryjówki. Wtedy Żydzi zaczęli uciekać – wszyscy zostali zastrzeleni. Ciężko pobitego, leżącego na ziemi Stanisława, dobił jeden z żandarmów, strzelając mu w głowę. Władysława została aresztowana, a następnie zamordowana na żydowskim cmentarzu w Tykocinie.

Zbrodnia przeprowadzona przez żandarmów na Władysławie i Stanisławie Krysiewiczach była tragedią dla ich dzieci. Chociaż przeżyły one okres okupacji, po jego zakończeniu trafiły do sierocińca, gdzie zostały rozdzielone. Dwoje najmłodszych adoptowała rodzina zastępcza nadając im swoje nazwisko, to przyczyniło się do zerwania kontaktu z resztą rodzeństwa. Do spotkania wszystkich dzieci Władysławy i Stanisława doszło dopiero po wielu latach po zakończeniu wojny.

Obejrzyj na kanale IPNtv

►wersja audio i tekstowa filmu na portalu przystanekhistoria.pl

Odcinek 4: „Ukryci pod dywanem”

Film „Ukryci pod dywanem” przedstawia bohaterstwo Emilii Dembskiej, która zaryzykowała życie, by ratować swoich żydowskich współobywateli. Zaangażowana w działalność organizacji patriotycznych w Kołomyi, członkini miejscowych struktur Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”. Przed wojną utrzymywała bliskie relacje z przedstawicielami społeczności żydowskiej.

Prawdopodobnie od jesieni 1941 r. w swoim jednorodzinnym domu przy ul. Gazowej 5 ukrywała grupę jedenastu Żydów. Uciekinierzy znaleźli schronienie w jej domu jeszcze przed zamknięciem przez Niemców kołomyjskiej dzielnicy żydowskiej, co nastąpiło dopiero w marcu 1942 r. Wśród nich znaleźli się przypuszczalnie przedstawiciele miejscowych zamożnych rodzin żydowskich. Między innymi żony dwóch braci Gottfrydów oraz trzyosobowa rodzina adwokata Karpla. Niestety w toku prowadzonych badań nie udało się ustalić personaliów pozostałych osób, ani okoliczności w jakich trafili oni pod opiekę Polki. Żydzi ukrywali się w specjalnym pomieszczeniu piwnicznym, do którego wejście znajdowało się w kuchni. Dla niepoznaki zamaskowane zostało dywanem. W pomoc zaangażowana była także nieznana z nazwiska głuchoniema gosposia Marysia.

W lutym lub marcu 1944 r., na kilka tygodni przed wkroczeniem do miasta Armii Czerwonej, w domu zjawiło się dwóch niemieckich żołnierzy z nieustalonej formacji, którzy przeprowadzili rewizję. W jej trakcie prawdopodobnie odnaleźli ukrywających się Żydów, jednak poprzestali na wymuszeniu od Polki łapówki. Bezpośrednio po tym wydarzeniu kryjówkę opuścił Karpel wraz z żoną i synem. Jak wynika z zeznań Rozalii Śnigowskiej, żydowskiej rodzinie udało się następnie znaleźć schronienie w domu Rutowiczów w Kołomyi, gdzie przebywali, aż do wkroczenia Armii Czerwonej. Pozostałe osoby zdecydowały się jednak w dalszym ciągu pozostać w dotychczasowym miejscu schronienia. Niedługo po opisanym wydarzeniu, prawdopodobnie po upływie kilku lub kilkunastu dni, w domu Emilii Dembskiej ponownie zjawili się Niemcy, tym razem funkcjonariusze Gestapo. Przeprowadzili oni kolejną rewizję i odnaleźli ośmiu pozostałych w domu Żydów. Gospodyni wraz ze wspomnianą Marysią oraz ukrywającymi się osobami została zaprowadzona na cmentarz żydowski w Kołomyi. Na miejscu Żydzi zostali zmuszeni do wykopania dołu, a następnie wszyscy zostali rozstrzelani przez Niemców. Po wojnie ciało Emilii Dębskiej zostało ekshumowane i pochowane na cmentarzu katolickim.

Obejrzyj na kanale IPNtv

►wersja audio i tekstowa filmu na portalu przystanekhistoria.pl

Odcinek 3: „Bunkier pod łóżkiem. Rodzina Kobylców”

„Bunkier pod łóżkiem. Rodzina Kobylców” to opowieść oparta na ustaleniach zebranych w publikacji IPN *Represje za pomoc Żydom na okupowanych ziemiach polskich w czasie II wojny światowej,* red. Martyna Grądzka-Rejak, Aleksandra Namysło, Warszawa 2019, t. I.

Film przedstawia bohaterstwo rodziny Kobylców, która zaryzykowała życie, by ratować swoich żydowskich współobywateli. W sierpniu 1943 r. Niemcy przeprowadzili likwidację getta w Sosnowcu i Będzinie. Osoby w nich przebywające miały zostać wywiezione do niemieckiego obozu KL Auschwitz. Nielicznym udało się przetrwać dzięki ukryciu w tajnych bunkrach. Jeden z nich znajdował się w domu rodziny Kobylców w Michałkowicach, ówcześnie wsi pod Siemianowicami Śląskimi.

Dom przy ul. Stabika 4 zamieszkiwali Karolina i Piotr Kobylec wraz z dziećmi. Jeden z synów – Mieczysław – bez wiedzy rodziców ukrył u siebie młodą żydowską dziewczynę. Gdy ta tajemnica wyszła na jaw, podjęto decyzję o budowie bunkra w kuchni pod podłogą. Kryjówka była wyposażona w wentylację i światło oraz miejsca do spania. Spora powierzchnia dawała schronienie kilkunastu osobom, choć zdarzało się, że przebywało w niej ich nawet kilkadziesiąt. Szacuje się, że od jesieni 1943 r. do stycznia 1944 r. w domu rodziny Kobylców znalazło schronienie ok. 70 Żydów, wśród nich młodzi członkowie ruchu oporu: Kasia Szancer, Fela Katz, Shmuel Ron i Chajka Klinger. W pomoc tym osobom zaangażowali się również sąsiedzi z okolicznych domów. Żydzi z kryjówki w Michałkowicach starali się o przerzut na Słowację i Węgry, aby stamtąd dostać się już bezpośrednio na Bliski Wschód. W organizację transportu na Słowację zaangażowany był Mieczysław Kobylec, dzięki jego staraniom na Słowację udało się przedostać kilkunastu grupom. 10 stycznia 1944 r. Niemcy zatrzymali jedną z grup, Mieczysław Kobylec został wtedy aresztowany i wysłany do KL Auschwitz. W tym samym czasie aresztowano także Piotra, Wiktora i Alojzego Kobylców. Niemieccy okupanci uwięzili Piotra w KL Auschwitz, a Mieczysława wkrótce przenieśli z KL Auschwitz do KL Gross-Rossen, gdzie był więziony aż do wyzwolenia obozu.

Dzięki staraniu Żydów ocalonych w Michałkowicach Piotr, Karolina, Mieczysław, Klara i Wiktor zostali uhonorowani Medalem Sprawiedliwi wśród Narodów Świata.

Obejrzyj na kanale IPNtv

►wersja audio i tekstowa filmu na portalu przystanekhistoria.pl

Odcinek 2: „Ukrywani uciekli, gospodarze zabici”

„Ukrywani uciekli, gospodarze zabici” to opowieść oparta na ustaleniach zebranych w publikacji IPN *Represje za pomoc Żydom na okupowanych ziemiach polskich w czasie II wojny światowej,* red. Martyna Grądzka-Rejak, Aleksandra Namysło, Warszawa 2019, t. I.

2 lutego 1944 roku Niemcy aresztowali Wiktorię, Feliksa i Tadeusza Balawendrów. Po

brutalnym przesłuchaniu Feliks przyznał, że w ich domu ukrywali się Żydzi. Razem z żoną Wiktorią został rozstrzelany w Rawie Ruskiej 30 czerwca 1944 roku.
W międzyczasie ukrywani przez Balawendrów Żydzi opuścili kryjówkę. Niemiecką okupację przeżył najprawdopodobniej tylko jeden z nich.

Obejrzyj na kanale IPNtv

►wersja audio i tekstowa filmu na portalu przystanekhistoria.pl

Odcinek 1: „Czerwone korale”

Film przedstawia jedną z najkrwawszych zbrodni niemieckich, dokonanych na Polakach ratujących Żydów. W jej wyniku zostały wymordowane rodziny ze wsi Wierzbica i Wolica koło Miechowa: Gądkowie, Kucharscy, Książkowie, Nowakowie i ratowani przez nich członkowie żydowskiej rodziny Wandersmanów oraz ich krewni. 29 stycznia 2024 r. była 81. rocznica tej zbrodni.

„Czerwone korale”, opowieść oparta na badaniach dr Martyny Grądzkiej-Rejak, pracownika Biura Badań Historycznych Instytutu Pamięci Narodowej, ukazuje przede wszystkim zbrodniczość niemieckiego okupanta dążącego do eliminacji polskich obywateli, w pierwszej koleności pochodzenia żydowskiego.

Film pokazuje bohaterstwo kilku polskich rodzin, które zaryzykowały życie, by ratować swoich żydowskich sąsiadów. Poznajemy także złożoność sytuacji w czasie okupacji niemieckiej w Polsce w czasie II wojny światowej. Niemcy zorganizowali krwawą obławę wymuszając torturami zeznania od jednego ze złapanych Żydów. Obok niemieckich żandarmów uczestniczyli w niej również Polacy, którzy, najczęściej pod groźbą śmierci, zostali zmuszeni do pracy w dowodzonej przez Niemców policyjnej formacji Polnische Polizei zwanej „policją granatową”.

Obejrzyj na kanale IPNtv

►wersja audio i tekstowa filmu na portalu przystanekhistoria.pl

Kolejne odcinki prezentowane będą do końca maja, w każdy piątek o godzinie 10.00.

* * *

Instytut Pamięci Narodowej cyklem filmowym „Nie tylko Ulmowie” oddaje hołd ofiarom Zagłady, a także Polakom, którzy stracili życie, by chronić swoich żydowskich współobywateli w okresie zbrodniczej okupacji niemieckiej na ziemiach polskich. Dobitnym przykładem tego okrucieństwa była zbrodnia dokonana przez Niemców na dziewięcioosobowej Rodzinie Ulmów. 80. rocznicę tej zbrodni będziemy obchodzili 24 marca 2024 roku.

Naukowcy oceniają, że Niemcy w czasie II wojnie światowej zamordowali około tysiąca Polaków za udzielanie pomocy Żydom. Dzięki heroicznej postawie wielu mieszkańców Polski udało się uratować kilkadziesiąt tysięcy polskich obywateli pochodzenia żydowskiego.

– *Przy opisie martyrologii Żydów w Polsce podkreśla się nieraz cierpienia, jakich ukrywający się Żydzi doznali od polskich szantażystów i donosicieli, granatowych policjantów, faszystowskich chuliganów i innych mętów społecznych. Mniej się natomiast pisze o tym, że tysiące Polaków narażało swe życie udzielając pomocy Żydom. Pianę i brud na powierzchni rzeki widać łatwiej, niż głęboki, podziemny, czysty nurt* – napisał Adolf Berman, w czasie II wojny światowej jeden z liderów żydowskiego podziemnego życia politycznego w Polsce, współpracujący z Delegaturą Rządu na Kraj oraz konspiracją komunistyczną, współautor apeli do świata o reakcję na niemiecką Zagładę Żydów.

Polecamy materiały IPN

- *Relacje o pomocy udzielanej Żydom przez Polaków w latach 1939–1945*. Tom 1-5
- *Represje za pomoc Żydom na okupowanych ziemiach polskich w czasie II wojny światowej*, red. Martyna Grądzka-Rejak, Aleksandra Namysło
- Czasopismo naukowe poświęcone relacjom polsko-żydowskim w XX w. *Polish-Jewish Studies*
- *Terror, Holokaust, Represje. Społeczność żydowska pod władzą niemieckiego i sowieckiego totalitaryzmu na ziemiach polskich 1939–1945* – katalog publikacji IPN 2000–2023
- Portal o rodzinie Ulmów